



"Biorę co chcę, daję co mam."

"Instrukcja obsługi życia", czyli o tym kim jesteśmy, po co tu jesteśmy i dokąd podążamy.

Jednostka to coś, czym pierwotnie jesteś, jest przyciągana przez pole energetyczne Ziemi. Chcąc się czegoś o nim dowiedzieć, postanawia przez nie przejść. Jednak duża spójność znajdujących się w tym polu cząsteczek powoduje, iż Jednostka porusza się w nim z szybkością znacznie mniejszą od tej, jaką początkowo zakładała. Stopniowo prędkość ta spada do poziomu, z którego ucieczka staje się niemożliwa i Jednostka zostaje zmuszona do poruszania się po eliptycznej orbicie. Gdy, znajdując się w apogeum orbity, przechodzi przez pole energetyczne Ziemi, przywierają do niej coraz to nowe cząsteczki, przez co staje się cięższa i porusza się jeszcze wolniej – a to z kolei powoduje zmniejszenie perigeum orbity. W końcu wskutek coraz silniejszego przyciągania pola energetycznego Ziemi, orbita, po której porusza się Jednostka, zostaje przerwana, a Jednostka osiada w polu ziemskim stając się jego częścią. Teraz chcąc ponownie uzyskać prędkość pozwalającą jej na opuszczenie pola, musi:

1. Usunąć niepotrzebne cząsteczki, które przyłgnęły do niej, gdy zbierała informacje. Chodzi o to, by mogła zabrać ze sobą z Ziemi To, Co Ma Wartość.
2. Wytworzyć i zgromadzić taką ilość energii, która wystarczy na pokonywanie siły bezwładności i uzyskiwanie szybkości pozwalającej na ucieczkę. Tym razem potrzeba znacznie więcej energii niż w chwili, gdy Jednostka wchodziła w pole energetyczne Ziemi. Ponadto niezbędna jest rezerwa energii, aby zrównoważyć dodatkowe obciążenie: Jednostka zabiera ze sobą bagaż – są nim zebrane informacje.

To odłączenie się nie jest proste, gdyż brakuje skutecznych sposobów uwalniania się od trucizn i pozbywania się zbędnych cząsteczek, a dostępne metody destylacji i akumulacji energii są niezwykle prymitywne. Dlatego też proces detoksykacji trwa długo i jest uciążliwy. Najlepiej więc rozpocząć od katapultowania się i wejść na orbitę eliptyczną, następnie zaś coraz bardziej zwiększać perigeum tej orbity aż do osiągnięcia szybkości pozwalającej na wydostanie się spod wpływu przyciągania ziemskiej energii. Dzięki temu Jednostka, zabierając ze sobą swój bagaż, będzie mogła powrócić tam, skąd przybyła, lub – mając teraz znacznie więcej energii – prowadzić dalsze badanie.

To, co przeczytaliście, jest dużym uproszczeniem bardzo złożonego i skomplikowanego procesu, który oglądano z zewnątrz. Opis ten „odhumanizowano” tak dalece, jak było to możliwe, w nadziei, że taka naga prezentacja przyciągnie uwagę naszej lewej półkuli mózgowej i ułatwi jej rozumienie tych spraw. Jednakże nadal nie wiemy, jak wyrazić to, o czym tu mowa, w sposób, który najbardziej przemawiałby do naszej ludzkiej świadomości.

Tak więc wygląda coś, w co wszyscy jesteśmy z konieczności uwikłani. Obszar, na którym się to odbywa, można nazwać Miejscem Przepływu Ludzkiej, Ziemskiej Energii, Ludzką Iluzją Czasu i Przestrzeni. Powyższy ogólnikowy opis oparty jest na setkach przeprowadzonych doświadczeń; większość z nich nie można dokładnie przełożyć na język werbalny. Opisanie każdego z tych doświadczeń, o ile w ogóle byłoby możliwe, zajęłoby co najmniej tom. Toteż na razie musi nam wystarczyć ten szkic. Wprawdzie możemy się zagubić zarówno z nim, jak i bez niego, ale znając go mamy większe szanse, by się jednak nie zagubić.

Rota BHP I

Proces intensywnego uczenia się ludzi

Skoro mówimy o jednostce ludzkiej, to należałoby zaznaczyć, że wśród ludzi obecnie żyjących na Ziemi stosunkowo mało jest takich, którzy przedtem nie doświadczyli ziemskiego życia. Spośród tych, którzy są po raz pierwszy na Ziemi, część mogła już żyć w innych obszarach czasoprzestrzeni, mając inną formę fizyczną; pozostali jeszcze nigdy nie mieli fizycznego ciała.

Czasoprzestrzeń, materia fizyczna, a zwłaszcza to czym jest życie człowieka na Ziemi – to bardzo interesująca anomalia. Tylko ludzkie życie w ciele fizycznym, umożliwia rozwinięcie pewnych rzadkich cech, dlatego jest takie ciekawe. Niektórzy traktują je jak wizytę w olbrzymim wesołym miasteczku, gdzie czeka na nich wiele atrakcji i gdzie na jakiś czas zawieszono zostaną podstawowe prawa obowiązujące poza Ziemią. Te istoty pragną pobytu na Ziemi ze zwykłej ciekawości: po prostu dostali informację o tym interesującym miejscu i chcą się przekonać, jak wygląda ziemskie życie. Inni, obserwując wydarzenia, które rozgrywały się na Ziemi, dochodzą do wniosku, że powinni wcielić się w określonym momencie dziejowym, gdyż życie w tych właśnie czasach stwarza im najlepsze warunki osiągnięcia tego, co sobie zaplanowali.

Jeszcze inni uważają, że ograniczenia wypływające z życia w fizycznym ciele powodują nagromadzenia się pewnych energii występujących tylko w tym stanie. Tylko będąc człowiekiem i mając ciało fizyczne można posługiwać się tymi energiami.

Ale najwięcej istot – ich ilość przewyższa sumę wszystkich pozostałych – decyduje się na ziemskie życie ze względu na efekty, jakie można dzięki temu osiągnąć. Jeżeli spotkasz kogoś kto przeszedł przez cykl ziemskich wcieleń, masz przed sobą jedyny cel – chcesz zostać kimś takim jak on. A osiągnięcie takiego poziomu rozwoju jest możliwe.

A więc fizyczną egzystencję podejmujemy ze względu na to czym ona jest – procesem intensywnego uczenia się, niezwykłą szkołą. W tej szkole uczymy się bardzo ważnej rzeczy – łączenia dwóch odmiennych typów energii – męskiej i żeńskiej. Dlatego część osób rodzi się kobietami, a część mężczyznami. Dopasowaniu się, wzajemnemu zrozumieniu i zjednoczeniu tych dwóch rodzajów świadomości mogą służyć kulturowe uwarunkowania, popędy, potrzeby oraz inne czynniki.

Warunki, jakie należy spełnić, by stać się człowiekiem i móc wieść fizyczną egzystencję, są dość proste. Wcielenie się poprzedza coś, co wygląda jak zawarcie umowy. A więc forma energetyczna, zamierzająca inkarnować, najpierw musi przyznać, że czasoprzestrzeń rzeczywiście istnieje. Bez tego niemożliwe jest uzyskanie ludzkiej świadomości. Następnie musi zgodzić się z tym, że istnieje czas, powiedzmy lata osiemdziesiąte. Może to być zresztą dowolny odcinek ziemskiego czasu. Ponadto musi zaakceptować istnienie fizycznej planety Ziemi – w takiej postaci, w jakiej ją zaprojektowano i stworzono. Musi również pogodzić się z pewnymi wartościami i ograniczeniami ludzkiej świadomości.

Proces intensywnego uczenia się wymaga również wymazania czy też zatarcia wcześniejszych doświadczeń, zdobytych zarówno podczas poprzednich inkarnacji ziemskich, jak i życia w innych systemach rzeczywistości po to, by nie przeszkadzały one w realizowaniu obecnej egzystencji. Należy jednak pamiętać, że wymazanie z pamięci danych o poprzednich istnieniach dokonuje się wyłącznie na poziomie fizycznej świadomości jednostki, która przystaje na podyktowane jej warunki. Pamięć minionych doświadczeń pozostaje w esencji formy energetycznej. Człowiek, który rodzi się, ma je zakodowane w podświadomości i właśnie te wcześniej zakodowane doświadczenia lub dowody mogą mieć zasadniczy wpływ na sposób działania danej istoty na planie ziemskim.

Kiedy już istota podejmie decyzję co do wcielenia i zaakceptuje proponowane jej warunki, musi wybrać taki „punkt wejścia”, który ze względu na czynniki genetyczne, środowiskowe, społeczne, polityczne i ekonomiczne mogłyby jej umożliwić – choć nie zapewnić w 100% - realizację zamierzonego celu. Jednak często się zdarza, że nie wszystkie warunki, które są akurat dostępne,

będą się nadawały do realizacji danego celu. Mimo to wiele istot decyduje się zejść na Ziemię i inkarnować jako ludzie mając jedynie nadzieję, że mimo tych nie do końca sprzyjających okoliczności osiągną jednak to, co sobie zaplanowały. Czasem pojawia się tyle przeciwności, że aż nęci by się z nimi zmierzyć, lub rodzi się pragnienie by je zmienić poprzez odpowiednie myślenie, podejście i działanie. Niektórzy podejmują takie wyzwanie, inni zaś nie.

Proces uczenia się i zdobywania wiedzy dzięki ludzkiemu doświadczeniu najlepiej zobrazować na przykładzie istoty wcielającej się po raz pierwszy. Zaraz po wejściu (urodzeniu się) „debiutant” jest zdumiony i wstrząśnięty tym, że fizyczne ciało stwarza tak poważne ograniczenia. Teraz nie może już łatwo i swobodnie poruszać się posługując się tylko myślą lub pragnieniem. Toteż wiele wczesnych tygodni życia spędza na świadomych, lecz daremnych wysiłkach uzyskania kontroli nad tym swoim nowym ciałem. Jednocześnie zdumiewa go konieczność odżywiania się, które w poprzedniej egzystencji odbywało się automatycznie. Wyobraźcie sobie jeszcze potężną kanonadę chaotycznych sygnałów docierających do noworodka za pośrednictwem pięciu fizycznych zmysłów, o istnieniu których nie miał do tej pory pojęcia, a zdanie sobie sprawę, jaki wstrząs musi on przeżywać. Prawdopodobnie znajdowałby się w stanie większego szoku, gdyby nie pomoc, którą otrzymał w okresach nieświadomości (tj. wtedy gdy śpi) od interesujących się jego losem istot przebywających w innej rzeczywistości (poza czasem i przestrzenią).

Te najwcześniejsze przeżycia zapoczątkowują coś, co można nazwać pierwszym sposobem zdobywania wiedzy przez człowieka. Ten sposób uczenia się trwa przez całe życie, a polega na świadomym koncentrowaniu uwagi. Kiedy coś się wydarza, wówczas dowiadujemy się o tym za pośrednictwem pięciu fizycznych zmysłów, a doznania przykrości czy przyjemności zwraca naszą uwagę na to wydarzenie, które dzięki temu zapamiętujemy. Jest to prostsze, gdy danemu wydarzeniu towarzyszą emocje, a także wtedy, gdy doznanie zmysłowe jest silniejsze. Krótko mówiąc: intensywność procesu uczenia się (zapamiętywania i przywoływania na pamięć tego co zapamiętaliśmy) zależy od intensywności przeżycia. I odwrotnie – im słabsze doznanie, tym mniejsza uwaga, a w konsekwencji mniej efektywny proces uczenia się.

Ten pierwszy sposób zdobywania wiedzy dostarcza nam danych, z których w naszym życiu korzystamy w pierwszej kolejności. Wprawdzie inne sposoby uczenia się też mają wpływ na nasze myśli i postępowanie, lecz to co robimy w życiu, w głównej mierze oparte jest na tym najważniejszym systemie – uczeniu się dzięki doświadczeniom.

Drugi sposób gromadzenia danych przez człowieka, z których korzysta on również przez całe życie, polega na tym, że fizyczne zmysły zbierają informacje, wówczas, gdy nie mamy skoncentrowanej uwagi. Rejestrujemy najdrobniejszy szczegół, choć odbywa się to poniżej progu świadomości. Ponieważ zapis dotyczy spraw, które nie zaprzężają naszej uwagi, więc umysł świadomy jest w stanie przypomnieć sobie z tego ok. 20%. Jednak kiedy zachodzi potrzeba, cały ten obszar pamięci zostaje nieświadomie przywołany. Wpływa on na nasze myśli i decyzje, a także na nasze postępowanie, choć zupełnie nie zdajemy sobie z tego sprawy.

Trzeci sposób uczenia się to nauka podczas cyklicznych stanów nieświadomości, czyli w czasie snu. Na jawie zazwyczaj ludzie niewiele pamiętają co robili w czasie snu, chociaż zostaje to mocno utrwalone w podświadomości i stanowi część procesu uczenia się polegającego na doświadczeniu i zapamiętywaniu; na danych uzyskanych w ten sposób opiera się cała ludzka życiowa działalność. Nauczają się ludzie, zgodnie z poglądem przyjętym w ich kulturze, by nie przywiązywać wagi do wydarzeń, których nie pamiętamy, toteż rzadko zauważany jest ich wpływ na postępowanie i przeżycia. Dopiero jeśli przyjrzeć się temu z zewnątrz, całkiem wyraźnie widać, że wiedzę zdobytą w czasie snu wykorzystuje się w codziennym życiu.

Natomiast dominujący na Ziemi system edukacji został wymyślony przez człowieka i stanowi wytwór różnych kultur. Mimo iż stał się on najbardziej rozpowszechniony i praktykowany, to jednak jest najmniej naturalny. Najczęściej zupełnie ignoruje bezpośrednio doświadczenie i poprzednio wspomniane metody uczenia się. Ze względu na swoją sztuczność, na brak wykorzystania naturalnych sposobów koncentrowania uwagi, wymaga dużej dyscypliny i wyrzeczeń, na jakie zazwyczaj nie stać człowieka o przeciętnym umyśle. Kiedy ktoś posługując się tą metodą usiłuje

przyswoić sobie wiadomości, jego uwaga jest rozproszona, chwiejna, szczególnie podczas mniej ważnych, wielokrotnie powtarzanych ćwiczeń, toteż wiele traci z tego, co łatwo mógłby osiągnąć w inny sposób. Ten najbardziej prymitywny, a najbardziej przez ludzi ceniony sposób zdobywania wiedzy w zasadzie dotyczy tylko tego co ma związek z poznaniem, zrozumieniem, opanowaniem i wykorzystaniem materii fizycznej oraz energii przez nią wytwarzanej.

Ponieważ tym dominującym, choć sztucznym i ograniczonym systemie, proces uczenia opiera się wyłącznie na danych dostarczonych przez fizyczne zmysły, więc w konsekwencji zacierają się wszelkie pozostałe jeszcze w człowieku ślady jego prawdziwego pochodzenia. Dla niedoświadczonej formy energetycznej od razu staje się to głównym problemem i jest dla niej największym wyzwaniem.

Gdy istota taka po raz pierwszy staje się człowiekiem i zaczyna wieść ludzkie życie, nie znajduje na Ziemi dosłownie niczego co ukazywało by jej inną rzeczywistość – wszystko, czego teraz doświadcza, kieruje jej uwagę wyłącznie ku czasoprzestrzennej materii fizycznej. Na nieszczęście dotyczy to również organizacji dostarczających systemów wiedzy, stworzonych – obecnie i w przeszłości – przez osoby, których wiedza o tym, kim człowiek jest i skąd pochodzi, nie zatarła się podczas ich ziemskiego życia. Tylko niewielkie fragmenty tej wiedzy dotarły do ludzi – i to w zniekształconej formie, ulegając przeinaczeniom na skutek przekładu na ludzki, werbalny język oraz przekształceniom dzięki wielokrotnym zabiegom translatorskim. Niestety to co pozostało z właściwej wiedzy, dotyczy przeważnie nauki o skutkach, a nie o przyczynach. Tylko w rzadkich przypadkach, można dzięki tej wiedzy dotrzeć do źródła.

A więc „początkujący”, podczas swej pierwszej ludzkiej inkarnacji wchodzi w wiele nie planowanych przez siebie związków. Najsilniejsze są powiązania natury emocjonalnej, a właściwie ich wypaczenia, istniejące tylko w rzeczywistości czasoprzestrzennej. Osiągają one taką moc i taki wymiar, że pełne ich przeżycie i spełnienie jest właściwie niemożliwe w ciągu jednego życia. Wobec tego jednostka czuje nieodpartą potrzebę, by ponownie się wcielić i dokończyć to co rozpoczęła, osiągnąć cel, którego nie zdążyła zrealizować, a także by spłacić „długi”. Powody dla których podejmuje następne ludzkie życie, można by mnożyć bez końca. W efekcie „debiutant” przekształca się w „powtarzającego”, a przyczyna tego jest bardzo prosta: przywiązanie do tej egzystencji, które sprawia, że fizyczne życie staje się nałogiem.

Dwa czynniki prowadzą do powstania tego nałogu lub – jeśli wolicie – powodują przerywanie orbity. A jeśli złożyć je razem, wyraźnie widać, jak trudny może być System Intensywnej Nauki (SIN) – szczególnie dla kogoś, kto nie został o nim poinformowany i z wielu rzeczy nie zdaje sobie sprawy. Ale też już sam ten brak wiedzy może być elementem, który można wykorzystać w procesie uczenia się. Każda próba opisanie metod stosowanych w SIN będzie niezrozumiała dla istot, które nigdy nie były ludźmi, tak samo jak końcowy efekt nauki trudno jest opisać komuś, kto żyje na Ziemi po raz pierwszy. Czynniki, o których tu mowa, to Wypaczenie Instynktu Samozachowawczego oraz Dyfuzja (Rozszczepienie i Rozproszenie) Pierwotnej Energii.

Wypaczenie Instynktu Samozachowawczego

Tak jak zwierzęta, rośliny i inne żywe organizmy, człowiek rodzi się z wszczepionym pragnieniem, by żyć, rozwijać się, by przetrwać. Instynkt samozachowawczy nakazuje mu, ażeby swą egzystencję podtrzymywał w dwojaki sposób: dbając o ciało oraz przedłużając życie poprzez wydanie na świat potomstwa.

Dbłość o ciało

Najważniejszą z życiowych potrzeb człowieka jest jedzenie, toteż musi on zdobywać pożywienie i wodę. Zmuszony jest też utrzymywać ciało w odpowiedniej temperaturze i chronić je przed atakami innych ludzi i zwierząt począwszy od zwierząt mięsożernych, poprzez insekty, skończywszy na wirusach. Gdy istnieje konieczność zaspokojenia kilku takich potrzeb, wówczas powstaje dylemat, której z nich dać pierwszeństwo. W tym co tu powiedziano, nie ma sprzeczności, więc gdzie tkwi problem? Ludzie spędzają prawie

cały swój czas zaspokajając te właściwe potrzeby – i nie ma tu wyboru. Należysz do wyjątków, jeżeli bez cienia wątpliwości wiesz, że te potrzeby zostaną zaspokojone również jutro, w przyszłym tygodniu, przez resztę Twojego życia i że osiągniesz to dzięki własnemu działaniu, dzięki temu co zrobi Twoja rodzina, lub „Twój” rząd.

Wiadomo jednak, że owe podstawowe potrzeby uległy z czasem wynaturzeniom. Ludzie robią zapasy żywności i innych dóbr na wypadek, gdyby miało im ich zabraknąć. Pokarmy spożywa się nie tylko po to, by zaspokoić głód, lecz ze względu na ich walory smakowe lub estetyczny wygląd. Wymyślono specjalne sposoby przyrządzania i podawania potraw. Wynaleziono „pokarmy” służące jedynie przyjemności, takie jak alkohol, tytoń narkotyki, a teraz z kolei propaguje się „zdrową żywność” – jedzenie, które ma pomóc zachować zdrowie. Ubrania nosi się nie tylko dla ochrony przed zimnem, ale również ze względów estetycznych. Muszą być uszyte z odpowiedniego materiału, w określonym kolorze i skrojone zgodnie z szybko zmieniającymi się kanonami mody i noszone w zależności od okazji.

Schronienie dla ciał niczym już nie przypomina budowanym na wzgórzach chat. Kupując dom bierzecie pod uwagę jego wielkość i/lub położenie, meblujecie go, urządźcie i przyozdabiacie wciąż na nowo, zgodnie z indywidualnym gustem i zmieniającą się modą. W pierwszej kolejności kierujecie się względami estetycznymi i snobistycznymi, a dopiero później zwracacie uwagę na wygodę i właściwe przeznaczenie domu.

Niektóre z tych wypaczeń doprowadziły do tego, że ludziom jest trudno rozstać się z tym światem. Przykładem niech będzie istnienie wielu drogich instytucji stosujących różne metody podtrzymywania życia. Ich naczelną dewizą brzmi: Najważniejsze jest utrzymywanie ciała przy życiu, bez względu na to w jaki sposób”. W niektórych „cywilizowanych” społeczeństwach odebranie sobie życia uznaje się za przestępstwo. Ciekawe, kogo można oskarżyć w przypadku udanego samobójstwa? To, co wykracza poza naturalne potrzeby człowieka związane z utrzymaniem się przy życiu, te wszystkie wypaczenia instynktu samozachowawczego wypływają z niezliczonych pobudek, z których tylko niewiele naprawdę jest istotnych. Cała działalność człowieka opiera się na współzawodnictwie w gromadzeniu i pozbywaniu się rzeczy, dzięki czemu tak ważne stało się dla ludzi prawo podaży i popytu.

Aby zabezpieczyć nagromadzone przez człowieka dobra oraz ochronić jego ciało, wynaleziono: zamki u drzwi i ogrodzenia domów, drzwi i bramy, przepisy i prawo, leki i środki farmaceutyczne, broń i policję, prawników, lekarzy, miasta i narody, banki, wojsko i bomby atomowe.

Wspomniane wypaczenia powstały już w okresie życia plemiennego, we wczesnych kulturach rolnych. Stanowią one lepszycze, dzięki któremu ciężkie cząsteczki przylegają do energetycznej formy. Z czasem doszło do skrajnego wypaczenia instynktu samozachowawczego. Ważne stało się tylko to, co dotyczy materii fizycznej. Musiało się tak stać: wolna wola jest dokładnie tym czym jest.

Seks a prokreacja

Ponieważ popęd płciowy jest najsilniejszym instynktem związanym z potrzebą przedłużenia własnego życia poprzez zrodzenie potomstwa, toteż ulega ogromnym zniekształceniom. Największe z nich to złudzenie, że stosunek seksualny jako akt kreatywny wyzwala jednocześnie twórczą emocję: duchową i boską miłość. W rezultacie takiego myślenia powstają ograniczenia i irracjonalne przywiązanie a także zobowiązania, które nie pozwalają realizować ważnych życiowych celów. Związki, w które się człowiek uwikłał, często stwarzają poczucie winy, nie spłaconych długów i inne emocjonalne obciążenia, które głęboko zapadają w pamięć i mają swe reperkusje w przyszłości, gdyż są takie silne, że w czasie jednego życia niektórzy nie mogą się od nich uwolnić. Co więcej pierwotny powód, dla którego ludzie podejmowali współżycie seksualne – rodzenie potomstwa – został wyparty przez chęć odbycia stosunku tylko dla doznania chwilowej zmysłowej przyjemności. Nasuwa się podejrzenie, czy przypadkiem większość mężczyzn zawsze nie traktowała seksu właśnie w ten sposób. Obdarzone zmysłem obserwacyjnym kobiety wiedziały o tym i wykorzystywały do jak tylko mogły. Tym kobietom, które uległy złudzeniu, że związek dwojga ludzi

jest czymś trwałym, nie pozostawało nic innego jak kłaść się na pleckach i czekać na to, co nastąpi. Mówiąc wprost: jeden stosunek nie zapewni trwałości związku, ale może zapewnić ją dziecko.

Rozwój obiektywnej wiedzy na temat znaczenia w ludzkim życiu instynktu seksualnego spowodował, iż ludzie zaczęli przywiązywać zbyt dużą wagę do samego aktu, mając na względzie towarzyszące mu doznania zmysłowe, a zupełnie zapomnieli o celu, któremu powinien służyć. Ukazywanie powabu seksu, stosowanie wymyślnych sposobów pobudzania pociągu seksualnego doprowadziło do nadmiernego zainteresowania seksem i wypaczenie pierwotnego instynktu seksualnego. Przyczynili się do tego nie tylko poszczególni ludzie, lecz także główne gałęzie przemysłu, a nawet władze państwowe.

W rezultacie powstało wiele wynaturzeń, wszyscy myślą jedynie o zaspokajaniu sztucznie rozbudzonych potrzeb zmysłowych, co tylko pogłębia problem, nie dostarczając sensownego rozwiązania, a zarazem pomnaża lepsze przywiązujące człowieka do Ziemi.

Dyfuzja Pierwotnej Energii

To, co określamy mianem emocji, jest nieświadomym uzewnętrznianiem przez każdego z nas tkwiącej w nim Siły Twórczej czy też Pierwotnej Energii. Pod tym względem nie ma wśród nas wyjątków. Znamy różne przejawy tej energii. Są nimi: radość, smutek, gniew, szczęście, nienawiść, przyjaźń, tęsknota, chęć posiadania, wierność, egoizm, chciwość, poczucie winy, śmiech, zmartwienie, lęk oraz te formy jej wyrażania, które zazwyczaj nie są uważane, za emocje, jak: ciekawość, wyobraźnia twórcza, poczucie równości, nadzieja, poczucie osamotnienia – no i oczywiście miłość, z tym że nie w jej potocznym rozumieniu.

Z tego co powiedziano wynika, że człowiek kieruje się w życiu emocjami. Zarówno jego myśli, jak postępowanie wyrastają z emocji. Pojęcie działania, które nie miałoby emocjonalnego podłoża, jest iluzją, bo nawet za największym z pozoru obiektywizmem kryje się jakaś emocja. Gdy dokładnie przyjrzymy się rozumowi i uczuciu zobaczymy, że nieodłącznie idą w parze. Jeżeli człowiek został stworzony przez Siłę Twórczą, to życie ludzkie jest emocjonalnym przejawem tej energii.

Gdy przyjrzymy się historii ludzkości, to nie znajdziemy ani jednego ważniejszego czynu, który nie wypływałby z emocji lub nie byłby przez nią podyktowany. Co wybitniejsi współcześni politycy zdają już sobie sprawę z tego, że nawet podczas wyborów prezydenckich wyborcy kierują się emocjami, że za chuchami faktami i danymi liczbowymi kryją się jednak emocje. Wszyscy wielcy przywódcy ludzkości wywierali na pozostałych ludziach silne wrażenie – i właśnie to emocjonalne oddziaływanie było źródłem ich siły. Pobudki naszego postępowania wypływają z emocji, którym w danej chwili ulegamy. Na udowodnienie tego stwierdzenia wydano w ostatnich latach miliony dolarów, przeprowadzono w tym celu szereg badań i napisano na ten temat wiele poważnych książek. Jednak żadna z tych prac, albo w skutek ignorancji nie dociera do źródła owego zjawiska, albo wręcz świadomie nie chce doń dotrzeć.

Ludzkie życie było i jest bezładną mieszaniną nie kontrolowanych i nie ukierunkowanych energii. Czyniono pewne próby myślenia i działania bez udziału emocji, jednak okazało się, że jest to zupełnie niemożliwe. Powoli zaczęto dostrzegać, że nawet wyniki doświadczeń przeprowadzonych w warunkach laboratoryjnych ma wpływ nieświadome nastawienie emocjonalne eksperymentatora. Jednakowe wyniki można by uzyskać wyłącznie w identycznych warunkach – a tego nie sposób osiągnąć, jeżeli weźmie się pod uwagę ciągle zmieniające się myśli i uczucie osoby prowadzącej badania. Żeby się o tym przekonać, przeprowadź prosty eksperyment: zanotuj każdą myśl, która przyszła ci do głowy w ciągu ostatniej minuty i każdą emocję, której doświadczyłeś w tym czasie. Następnie sprawdź czy uda Ci się odtworzyć wszystkie swoje myśli i emocje sprzed godziny.

Potwierdzenie tej ogólnej zasady znajdziemy w codziennym życiu, w konkretnych przypadkach. Na przykład nie trudno zauważyć, że w każdym z nas powstają emocje w odpowiedzi na zewnętrzne i wewnętrzne bodźce. I tak jest w każdej chwili naszego życia. Czy śpimy, czy znajdujemy się w stanie czuwania, nieustannie przepływa przez nas strumień energii o różnych częstotliwościach i amplitudach. Oceniamy wszystko i wszystkich. Robimy to bądź na podstawie własnego

doświadczenia, bądź kierując się kryteriami wpojonymi nam przez kulturę, w której żyjemy. Jeśli oba z wymienionych kryteriów pozostają ze sobą w konflikcie, zazwyczaj wybieramy drugie z nich. A więc staramy się, aby to, co uznajemy za „dobre”, uzewnętrzniało się w naszych czynach i promieniowało z nas, natomiast to co oceniamy jako „złe”, usiłujemy stłumić i wykorzenić, nie pokazując tego innym. Dla większości z nas kontrolowanie tej potężnej życiowej energii, która jest naszym prawdziwym dziedzictwem, jest wszystkim co możemy zrobić – i w najlepszym układzie udaje się to nam częściowo. Spowodowane jest to tym, że stosujemy niewłaściwe kryteria ocen.

Decyzje podejmujemy w ślepych gniewie, a potem zrywamy się na siebie widząc rezultaty. Jesteśmy rozczarowani, gdy nie spełniają się nasze oczekiwania. Śmiejemy się z radości, a kiedy chwila szczęścia mija – popadamy w depresję. Nie lubimy gdy jakaś osoba, miejsce lub rzecz nie odpowiada naszym o niej wyobrażeniom. Sądzimy że kochamy i jesteśmy kochani, a jeśli odkrywamy że to nieprawda, pęka nam serce. Przykładów by tu można mnożyć bez końca. Wciąż próbujemy, bo nie umiemy inaczej postępować i nic na to nie możemy poradzić. Unosimy się na falach naszych emocji, przeżywamy wzloty i upadki, aż część z nas w końcu staje się cynikami, nie zauważając tego że cynizm również jest emocją. Prawdziwy kłopot zaczyna się dopiero wtedy, gdy uświadomiamy sobie, że skuteczne i „racjonalne” decyzje podejmowane przez naszą lewą półkulę mózgową również wyrastają z emocji – ukrytych i niewidocznych na pierwszy rzut oka. Dochodzi wówczas do dobrze znanej wszystkim sytuacji, która można wyrazić w słowach: „nie chcę z tym żyć, a nie mogę żyć bez tego”. Wolna wola właściwie nie jest już wolna, bo nie ma zbyt wiele wolności, będąc uzależnioną od mnóstwa przeszkadzających jej emocji. Bagażem, który najbardziej obciąża formę energetyczną, przechodzącą przez cykl ludzkich wcieleń, jest skupisko emocji potocznie zwane ludzkim ego. Prawdopodobnie wywodzi się ono z instynktu samozachowawczego, a dla wzmocnienia ciągle potrzebuje i zużywa ogromne ilości energii w postaci emocji – emocje te z samej swojej natury są zniekształcone i zniekształcające. Ego wykorzystuje pogląd, że jest niezbędne człowiekowi do życia i rozwoju, że poczucie pewności siebie nie istniałoby bez jego wsparcia, że szczęście to zaspokojone ego. Ludzkie ego może podać setki bezsensownych powodów natury emocjonalnej, by uzasadnić swe istnienie, nie biorąc pod uwagę faktu iż brak sensu i emocja nie są synonimami. Twierdzi też, że bez niego nie istniałaby osobowość człowieka.

Przynajmniej w jednym ma rację – człowiek jest istotą emocjonalną. Pozostaje tylko problem, w jaki sposób wykorzystać te emocje.

Przywieranie do istoty duchowej coraz to nowych cząsteczek i zwiększanie się jej obciążenia prowadzące do przzerwiania orbity, po której się porusza „ugrzęźnięcia” w polu energetycznym Ziemi wynika stąd, że znakomita większość emocji, o których była mowa, jest ściśle związana z czasoprzestrzenną rzeczywistością materialną. Emocje te odnoszą się do rzeczy, zjawisk oraz związków istniejących na Ziemi – nie mogą one ani istnieć, ani być stosowane w żadnej innej rzeczywistości poza tą, w której powstały.

Jest jednak jeden wyjątek. Tym wyjątkiem jest energia, która jest czystą i dokładną reprezentacją Energii Pierwotnej. Sam akt woli nie wystarczy, by ją wytworzyć. Jest ona syntezą innego, nacechowanego uczuciem myślenia i działania, które zostało wyrażone i od tej chwili jest niezniszczalne. A co najważniejsze: ta postać energii nie jest związana z czasem i przestrzenią i jej istnienie nie jest uwarunkowane tymi dwoma czynnikami. Wręcz przeciwnie, jest źródłem siły umożliwiającej jednostce oderwanie się od pola energetycznego Ziemi, wejście na orbitę i osiągnięcie prędkości pozwalającej na ucieczkę.

Istnieją dwa główne – o ile nie jedyne – powody uczęszczania do szkoły, jaką jest życie człowieka na Ziemi. Pierwszy z nich to nauczenie się wyrażania tej energii w jej właściwej postaci, a drugi – stanie się wysokiej klasy generatorem tej właśnie postaci energii. Nie jest to wcale łatwe zadanie, jeśli nie orientujesz się czym ta postać energii jest, w jaki sposób ją wyrazić oraz jeśli nie potrafisz wytwarzać jej świadomie. No bo jak możesz nauczyć się śpiewać, skoro nie słyszałeś żadnej piosenki, nie znasz słów, melodii i tonacji, a co gorsze – nie wiesz nawet, że masz struny głosowe lub głos?

Problem polega na tym, że powszechnie utożsamia się i jednakowo nazywa wprawdzie podobne, lecz zupełnie różne emocje. Aby uniknąć nieporozumienia, emocję, o której tu mówimy, nazwijmy Najwyższą Miłością. Zrozumienie różnicy pomiędzy miłością a Najwyższą Miłością jest bardzo ważne, gdyż nazwy „miłość” nadużywano w tak różnych kontekstach, iż zatracił on swoje właściwe znaczenie. Spróbujmy z grubsza określić, czy jest Najwyższa Miłość. Jak już zaznaczyłem, jest ona niezniszczalna. Kiedy zostanie rozbudzona, nie mają na nią wpływu późniejsze myśli, uczucia lub wydarzenia. Jest niezależna od sposobu, w jaki przejawia się i działa w obrębie materii fizycznej. Jest bezprzedmiotowa, choć przedmiot — ożywiony bądź nieożywiony — może być czynnikiem, który wyzwoli proces jej wytwarzania. Najwyższa Miłość, to ustawiczne promieniowanie, całkowicie niezależne od sposobu, w jaki się je odbiera lub odwzajemnia. Najwyższa Miłość po prostu jest.

Bardzo skomplikowany i surowy jest program tej Szkoły Intensywnego Uczenia się Ludzi. Wyspa Parrisa¹ w porównaniu z tą szkołą to miejsce zabawy. Na wyspie przynajmniej wiedziano, co się robi i jaki cel się osiągnie. Wiedząc to, łatwiej było podjąć trud.

Twierdzą z głębokim przekonaniem, że wśród spotkanych przeze mnie seniorów i absolwentów owej Ziemskiej Szkoły nie było ani jednej istoty, która nie zgodziłaby się wielokrotnie powtarzać ludzkiego życia — nieważne ile razy — byleby osiągnąć ten cudowny rezultat. I całkowicie się z nimi zgadzam, gdyż — patrząc tylko przelotnie — widziałem ten „rezultat”.

Przygotowanie: katapultowanie i oderwanie się

A teraz przedstawiam wam coś, co eufemistycznie można by nazwać streszczeniem kursu Ziemskiej Nauki. Domyślcie się chyba, że robię to za wiedzą i pozwoleniem nauczycieli. Ten „poradnik”, tak jak większość tego typu „pomocy naukowych” nie zawiera wszystkiego; nie mogę też zaręczyć za jego dokładność. Najprościej mówiąc, jest to sporządzony naprędce wyciąg z podręcznika dla instruktorów — zrobiłem go za ich zgodą i przy ich współpracy. Niemniej jednak dla zmęczonego i spragnionego biegacza ta szklanka mętnej wody — zanieczyszczonej i słabo przefiltrowanej — może będzie lepsza niż nic. Wszak jest to woda, która może pomóc przebiec ostatni odcinek drogi i szczęśliwie dotrzeć do mety.

Usuwanie Trucizn (Zmniejszanie Obciążenia) Oczyszczanie

Człowiek powinien rozwijać i doskonalić swoje życie na wszystkich płaszczyznach: fizycznej, mentalnej i emocjonalnej. Nic nie wskazuje na to, że nastąpi u niego regres, gdyż plan stworzenia zakłada postęp, a nie cofanie się w rozwoju. Doskonalić się, to uczyć się postrzegać te postaci energii, którymi jesteśmy, oraz kontrolować je i odpowiednio nimi sterować. Wiemy przecież, że wiązka skupionego światła — w szczególności laser — działa znacznie silniej niż światło rozproszone. To co tu powiedziałem przyjmijcie za punkt wyjścia.

Rzeczywiste jest to, co postrzegamy

Kiedy żyjesz w czasoprzestrzeni, postrzegasz ją i jest ona dla ciebie rzeczywistością. Jeśli nie zetknąłeś się z innymi systemami energetycznymi, to nie uważasz ich za rzeczywiste. Jednak trzeba ci wiedzieć, że tak naprawdę to poznałeś je, tylko o tym nie pamiętasz, twoja obecna świadomość ich nie rejestruje, nie leżą w zasięgu twojej obecnej percepcji. A więc uświadomienie sobie istnienia tych systemów jest tylko kwestią przypomnienia.

Energia nie istnieje dopóki nie zostanie wyrażona

Jesteśmy istotami, które uzewnętrzniają, przejawiają energię. Energia, którą przetwarzamy lub wytwarzamy nie zaistnieje, jeśli jej nie uzewnętrznimy. Idea nie zostanie zrealizowana, dopóki jej w jakiś sposób nie wyrazimy lub nie zastosujemy w praktyce. Wiedza i wiadomości są niczym, jeśli się ich nie rozpowszechnia i/lub nie stosuje. Myśl sama w sobie nie istnieje realnie. Staje się realna dopiero wtedy, gdy zostaje wprowadzona w czyn lub zaczyna oddziaływać na świadomość człowieka — sama lub w powiązaniu z innymi myślami. Myśl i działaj. Gdy myślenie i działanie idą w parze, wówczas osiąga się najlepsze rezultaty. Działać można fizycznie lub mentalnie, w jednym

lub wielu systemach energetycznych. Jeżeli powstrzymasz, ograniczysz lub zahamujesz przepływ energii, przestanie ona istnieć.

Skupienie energii jest mocą

Tak jak możemy skupić energię słoneczną przy pomocy soczewki, by zwiększyć temperaturę przedmiotu, na który kierujemy światło, tak samo możemy postąpić z innymi rodzajami energii, przekształcając je i modyfikując. Jest to szczególnie ważne w przypadku tych energii, które dostępne są ludzkiej świadomości. Fakt, że robimy to rzadko i zazwyczaj bezwiednie, zwłaszcza jeśli chodzi o energie niefizyczne, nie przekreśla owych możliwości.

Świadomość to skupiona energia

Świadomość człowieka funkcjonuje jednocześnie w różnych obszarach rzeczywistości. W większości została skupiona w czasoprzestrzennej materii fizycznej. Lecz ta jej część, która związana jest z materią fizyczną, nie zużywa całej energii jaką ma do dyspozycji świadomość. Pozostała energia służy innym formom świadomości, które w tym samym czasie istnieją na innych poziomach i funkcjonują w innych, niefizycznych systemach rzeczywistości. W związku z tą wielością form świadomości człowieka nasuwają się dwa wnioski. Po pierwsze, ludzki pierwiastek świadomości, czyli ta jej część, która związana jest z materią fizyczną, może zostać bardziej niż dotychczas skupiona i skoncentrowana — pozwoli to człowiekowi osiągnąć niezwykłą siłę i da mu wręcz niewyobrażalne możliwości działania. Po drugie, w razie potrzeby można również korzystać z innych niż ludzkie form tego samego systemu energetycznego, tej samej świadomości.

Po tych ogólnych stwierdzeniach możemy teraz przejść do spraw praktycznych. Chociaż poniższe uwagi zostały podane w określonej kolejności, nie popełnicie błędu, jeżeli będziecie z nich korzystali wybiórczo i zgodnie z waszą aktualną potrzebą. Zdobywanie przez ludzi życiowego doświadczenia nie musi przebiegać jednakowo, według ustalonego porządku. To, czego jedna osoba nauczy się wcześniej, do innej może dotrzeć dopiero po latach — albo i wcale.

Kieruj się dewizą życiową

Zamiast szukać w życiu zmian, zamiast starać się zmienić to, czym cię los obdarzył, a czego wcale nie chciałeś, zajmij się tymi sprawami, których życie dostarcza Ci każdego dnia. Żyj i postępuj tak jak dotychczas, aż natrafisz na emocję bądź więź, które zwrócą twoją uwagę i których nie będziesz mógł zignorować.

Żyj dwadzieścia cztery godziny na dobę

Staraj się przez cały czas być świadomy tego co robisz i myślisz — zarówno w dzień, jak i w czasie marzeń sennych. Analizuj każdą silniejszą emocję, zastanawiaj się nad jej przyczyną tak długo, aż dotrzesz do jej źródła i zrozumiesz, skąd się wzięła. Wówczas będzie już łatwo oddzielić energię od przyczyny, która ją wywołała, i wykorzystać tę energię w innym celu. Zaczynaj od drobnych spraw i stopniowo przechodź do większych.

Przestań karmić swoje ego

Nie ma sensu przypuszczać frontalnego ataku na to siedlisko zniekształconych emocji, jakim jest nasze ego, gdyż przedsięwzięcie to jest niewykonalne. Zbyt wiele osób przegrało już walkę, większość nawet jej nie podejmuje. Lepiej więc zastosować chwyt polegający na stopniowym odcinaniu dopływu energii emocjonalnej, którą żywi się ego. Można tego dokonać przez modyfikowanie tej energii i zmienianie jej kierunku. Zwróć uwagę, że swoje zachowanie w stosunku do innych ludzi uzależniasz od ich reakcji na to co robisz. Ważne są głębsze pobudki emocjonalne, jakimi się kierujesz, a nie sama chęć wywarcia na kogoś wrażenia. Jeżeli chcesz się przejechać luksusowym samochodem tylko dlatego, że lubisz jeździć i przejażdżka sprawi ci przyjemność, wszystko jest w porządku. Natomiast gdy robisz to, by podnieść swój prestiż lub by cię podziwiano, albo gdy pokazując komuś coś, co do ciebie należy, czujesz potrzebę powiedzenia

„moje”, wówczas karmisz swoje ego. Pamiętaj o tym i stosuj moją radę za każdym razem, gdy ogarnie cię chęć umocnienia swojego ego.

Drugim źródłem dostarczającym pokarm naszemu ego są emocje wywołane czynnikami wewnętrznymi. Powszechnie uważa się, że ambicja oraz pragnienie, aby coś zdobyć lub czegoś dokonać, stanowią najlepsze pożywienie dla ego. Chcąc przekonać się, czy tak jest w istocie i czy twoje postępowanie wypływa z głębszych motywacji, przeprowadź następujący test. Otóż zadaj sobie dwa pytania: 1. Czy nadal będziesz robił daną rzecz wiedząc, że to co osiągniesz, nie przyniesie ci osobistych korzyści i uznania ogółu? oraz 2. Czy to, co robisz, jest ci niezbędne do utrzymania się przy życiu? Jeżeli na obydwa pytania udzieliłeś odpowiedzi twierdzącej, oznacza to, że zaszedłeś dalej, niż ci się wydaje. W takim wypadku nawet jeżeli zdobyłeś sławę, bogactwo i poważanie u innych, twój багаż i tak stał się lżejszy. Natomiast gdy na oba pytania odpowiedziałeś przecząco, zmniejsz ilość emocjonalnego pokarmu, którego dostarczasz swemu ego, pytając dlaczego robisz daną rzecz. Wówczas na którymś z etapów procesu osłabiania ego zauważysz przebłyśki Pierwotnej Energii, dzięki którym zrozumiesz wszystko, co zapragniesz zrozumieć. Im więcej emocjonalnej energii w ten sposób uwolnisz, tym bardziej odczujesz działanie Pierwotnej Energii.

Uwolnij się od przywiązania do seksu

Ponieważ potomstwo — owoc naszych aktów seksualnych wymaga opieki i trzeba zapewnić mu utrzymanie aż do momentu osiągnięcia przez nie fizycznej dojrzałości, więc w wielu społeczeństwach wprowadzono zasady ograniczające możliwość swobodnego odbywania stosunków seksualnych. Chociaż sam akt jest czynnością wyłącznie fizyczną, powszechnie uważa się, że jest czymś znacznie więcej. Otóż jest on przede wszystkim bardzo silną reakcją na czysto zmysłowe bodźce. Owa reakcja sama w sobie nie jest emocją, ale często towarzyszą jej bardzo głębokie doznania i wówczas człowiek ma złudzenie, że jest to uczucie i że to coś bardzo ważnego. Ażeby jeszcze bardziej skomplikować sprawę powiem wam, że akt prokreacji to jeden z bardziej znaczących sposobów wyrażenia emocji SL — Najwyższej Miłości.

Zrozumienie różnicy pomiędzy samym aktem, często określanym mianem miłości, a Najwyższą Miłością powoduje zmniejszenie obciążenia. Nie chodzi to o rozróżnienie między dobrem i złem, lecz o uprzytomnienie sobie różnicy. Zauważ, że każde przywiązanie emocjonalne wynikające z seksu ma miejsce tylko w rzeczywistości czasoprzestrzennej. Akt prokreacyjny jest z natury swej czysto fizyczny. Dopóki w jego wyniku nie pojawią się inne układy energetyczne, ciesz się nim, ale nie wpadnij w pułapkę. Nie przywiązuj się do miłości fizycznej, bo miłość jest lepsza w swej pierwotnej postaci — twoje zmysły doświadczają teraz zaledwie cząsteczki całości; jest to bardzo słaba imitacja Najwyższej Miłości. Pociąg seksualny to tylko element instynktu samozachowawczego, czysto fizycznego w swej istocie, niemniej jednak potrafi całkowicie odmienić życie emocjonalne człowieka. Obciążenie naszej formy energetycznej zwiększa się wówczas, gdy do seksu przywiązuje się zbyt dużą wagę, gdy staje się on dla nas czymś więcej niż jest naprawdę.

Seksualizm nie jest miłością, jeśli przez miłość rozumieć przejaw Pierwotnej Energii, ale dzięki niemu jednostka może dowiedzieć się o istnieniu miłości. Jeśli tak się zdarzy, zatrzymaj miłość, a pozbaź się seksu — wtedy unikniesz przywiązania i tym samym zmniejszysz obciążenie.

Uwolnij się od wydawania opinii

Na skutek złudzenia, że istnieje czasoprzestrzeń, nikt nie jest w stanie właściwie ocenić żadnej myśli lub postępkę; Takie pojęcia jak „dobro-zło”, „właściwy--niewłaściwy” są tylko iluzją. Na orbicie nie ma ani góry, ani dołu. Chcąc znaleźć jakiś punkt odniesienia możemy przyjąć zasady obowiązujące w społeczności, w której akurat żyjemy. Nie mając pełnego spojrzenia, nie możemy zrozumieć jaką wartość ma to co robimy. Toteż postępuj zgodnie z założonym przez siebie planem, zmniejszając obciążenie formy energetycznej przez nieprzywiązywanie się na stałe do żadnej fizycznej czynności — swojej bądź innych.

Uwolnij się od emocji i materii

Rzeczy materialne, miejsca fizyczne są jednostkami czasoprzestrzeni. Należy się nimi cieszyć i używać ich jako narzędzi ułatwiających zdobywanie wiedzy dzięki doświadczeniu. Nic nie jest „nasze”. Nie jesteśmy właścicielami ani żadnej rzeczy, ani żadnego człowieka, niczego i nikogo nie posiadamy, nic do nas nie należy. Nawet materia, z której zbudowane jest nasze ciało została, że tak powiem, pożyczona. Przechowuj w pamięci doświadczenia, natomiast odrzuć towarzyszące im emocje.

Jesteś odpowiedzialny za to, co robisz

Jak tylko możemy, staramy uwolnić się od odpowiedzialności. Kiedy popełniamy błędy, obarczamy winą innych lub rzucamy odpowiedzialność na warunki, a gdy nam się coś udaje, sobie przypisujemy całą zasługę. Korzystając z wolnej woli sami siebie prowokujemy. Jeśli spokojnie zaakceptujemy rezultaty naszego postępowania, zdejmujemy z siebie część owego emocjonalnego obciążenia. Najlepiej ilustrują to słowa starej piosenki: „To niczyja wina, tylko moja”. Weź to pod uwagę.

Wolna wola jest złudzeniem

Ograniczenia spowodowane przez czasoprzestrzeń wykluczają wszelką możliwość istnienia wolnej woli. Od momentu narodzin jesteśmy zdeterminowani nie tylko przez poprzednio zdobyte doświadczenia — bez względu na to, jakie one są — ale i przez genetyczną budowę ciała fizycznego, które zajęliśmy. Odtąd nie mamy już wyboru — zostajemy przywiązani do ciała na całe nasze ziemskie życie. Musimy posługiwać się nim i dbać o nie, bez względu na ograniczenia, jakie się z nim wiążą. Przebiegiem naszego życia sterują inni, przynajmniej na początku. To, co pozostawiają do naszej decyzji można by, po odpowiednim odkoloryzowaniu, nazwać wolną wolą. Wykorzystywanie jej, by wpłynąć na losy innych, tylko zwiększa obciążenie naszej formy energetycznej. Aby zmniejszyć ciężar należy zaakceptować — nie angażując się emocjonalnie — narzucone nam ograniczenia i stosować „wolną wolę” w jak najszerszym zakresie rzeczywistości niefizycznej.

Śmiech oczyszcza

Śmiech jest bezpośrednim przejawem Pierwotnej Energii, a więc śmiejmy się. Uśmiech to część tego samego spectrum. Śmiech należy do najlepszych emocji, ale jeśli ma przynieść rezultaty, musi być spontaniczny. W naszym życiu nie powinno zabraknąć humoru. Dostrzegajmy go i cieszymy się nim, gdyż odpręża. Dzięki niemu ego pozostaje w harmonii a na każde wydarzenie patrzymy z właściwej perspektywy.

Wykres bólu — przyjemności, materiałem pomocniczym do nauki

Przyjmijcie do wiadomości, że ból i przyjemność to fale energetyczne, których powstawanie spowodowane jest przez instynkt samozachowawczy. A zatem sygnały jakie te fale wytwarzają, odnoszą się wyłącznie do czasoprzestrzennej materii fizycznej. Jeśli chcesz zmierzyć intensywność wspomnianych uczuć wyobraź sobie sinusoidę przebiegającą w sposób następujący: poniżej linii zerowej znajduje się ból, a powyżej — przyjemność. Wskaźnikiem nasilenia tych fal, który można regulować, będzie na tym wykresie amplituda. A teraz: 1) Zrób przegląd całej energii emocjonalnej PP nagromadzonej w twojej pamięci, po czym usuń ją. 2) Zaczynaj manipulować każdą częścią sinusoidy, tak abyś mógł dowolnie zwiększać lub zmniejszać amplitudę. Jeśli potrafisz sprowadzić krzywą PP niemal do linii prostej, oznacza to, że jesteś blisko osiągnięcia prędkości pozwalającej na ucieczkę.

Wykorzystuj do maksimum okresy snu

Sen jest tą częścią naszej egzystencji, którą zazwyczaj lekceważymy i niewłaściwie rozumiemy. Tymczasem okresy snu — podczas których jesteśmy chwilowo uwolnieni od ograniczeń narzuconych nam przez lewą półkulę mózgu i presję fizyczności — stwarzają nam szansę na rozwinięcie się w wielu dziedzinach. Podczas snu można wprowadzić w życie i rozwinąć każdą

sugestię — trzeba to tylko robić systematycznie. Możesz nie osiągnąć rezultatów za pierwszym, trzecim czy piątym razem, ale w końcu się uda. Zacznij od wypowiedzenia następującej afirmacji:

„Jestem czymś więcej niż ciałem fizycznym. Ponieważ jestem czymś więcej niż materią fizyczną, więc mogę postrzegać to, co jest większe niż świat fizyczny.

Dlatego gorąco pragnę rozwijać się i doświadczać, poznawać i rozumieć, kierować i posługiwać się takimi wyższymi energiami i systemami energetycznymi, które mogą być korzystne i konstruktywne dla mnie i dla innych kroczących tą samą drogą.

Pragnę również gorąco pomocy i współdziałania, wsparcia i zrozumienia tych istot, których mądrość, rozwój i doświadczenie są równe moim lub większe od moich. Proszę ich o przewodnictwo oraz o ochronę przed każdym wpływem lub siłą, które mogłyby mi przeszkodzić w realizacji wyrażonych przeze mnie życzeń."

Na początku wypowiedz afirmację w myśli, słowami, tuż przed zaśnięciem. Następnie postaraj się ją jak najszybciej przełożyć na język niewerbalny, wyrażając za pośrednictwem obrazów. Kiedy już dobrze opanujesz technikę komunikacji bezsłownej dodaj do afirmacji specjalne życzenia, takie jak: zdobywanie wiedzy, poprawę zdrowia, rozwiązywanie problemów, uzyskiwanie komunikatów lub którąś z próśb wymienionych wcześniej, w tekście afirmacji. Używaj NVC — komunikacji niewerbalnej. Odpowiedź, którą otrzymasz zazwyczaj nie będzie miała formy słownej, lecz nadejdzie w postaci obrazów, dźwięków bądź akcji toczącej się w twoim umyśle. Możesz używać tej metody w sposób nieograniczony, ale pod warunkiem, że nie będziesz ingerował w wolę innych osób. Jeśli będziesz potrzebował pomocy, poproś o nią za pośrednictwem NVC. Dostaniesz ją, wprawdzie może nie od razu, ale dostaniesz na pewno, często w sposób niezwykle zadziwiający i zarazem przypadkowy. Możesz być pewien, że twoje życzenie zostanie spełnione, i że będziesz w stanie uporać się z odpowiedzią, czy też tym co otrzymałeś na skutek prośby.

Zmierz swoje obciążenie energetyczne

Załóżmy, że rodząc się wchodzimy w życie z niewinną świadomością. Drogę do dorastania i nasze na niej postępy można by nazwać utratą tej niewinności. Mierzy się ją ilością dobrowolnie przyjętych na siebie obowiązków wynikających z naszego postępowania. Natomiast dojrzałość, która nie jest tym samym co dorosłość, ocenia się podsumowując liczbę iluzji, od których udało nam się uwolnić w sposób przemyślany, a nie na skutek rozczarowań. Wyrazem mądrości — jest to najłżejszy i najbardziej wartościowy ładunek — oraz naszych postępów na drodze do jej osiągnięcia (czyli na autostradzie) są nasze zamierzone działania — mentalne lub fizyczne — będące efektem pozbycia się tych złudzeń.

Proces odtruwania (zmniejszania obciążenia)

Najprościej byłoby powiedzieć, że proces odtruwania (zmniejszania obciążenia energetycznego), usuwania zanieczyszczeń polega na stopniowym osiąganiu dorosłości, dojrzałości oraz zdobywaniu wiedzy. W końcu każdy z nas jest swoim własnym nauczycielem i sam wystawi sobie świadectwo.

Wytwarzanie energii potrzebnej do osiągnięcia prędkości pozwalającej na oderwanie się od materii

Energia ta zacznie powstawać automatycznie jako rezultat doświadczeń zebranych podczas ludzkiego życia. W momencie ukończenia edukacji będzie jej aż w nadmiarze, tak że z łatwością osiągniemy naszą pierwotną orbitę. Jest rzeczą oczywistą, że postępowanie zasugerowane przeze mnie w tym opracowaniu może dopomóc w wytwarzaniu owej energii. Wówczas nie będziesz już musiał jak dawniej odbijać i przekazywać Pierwotnej Energii, lecz będziesz ją sam wytwarzał i promieniował nią na wszystkie strony bezpodmiotowo i bezprzedmiotowo.

„Pas de lieu rhône que nous”

Ojciec, mojego mentora, nauczyciel języka francuskiego, obecnie żyjący w innej rzeczywistości, używał tego powiedzenia, by zmobilizować swoich uczniów twierdząc, że jest to słynne stare

prysłowie francuskie. Niektórzy spędzali całe godziny próbując je zrozumieć. Ma ono zastosowanie i tutaj, w omawianej przez nas dziedzinie. Chcąc zrozumieć o co w nim chodzi, wypowiedz je mentalnie lub na głos, używając francuskiego akcentu. Przysłuchaj się temu, co mówisz.

A więc do zobaczenia w Domu — lub w drodze do niego.